

ks. Paweł Maciaszek

Tożsamość i droga pielgrzyma w nauczaniu George'a Basila Hume'a

1. Wstęp

Zagadnienia dotyczące Boga i człowieka należą do najbardziej istotnych w ludzkim życiu. Docieranie do nich i przyjęcie ich jest trudem, z którym zmierzyć się musi każdy, kto staje przed takimi pytaniami jak: Czym jest ludzkie życie? Jaki jest sens bytowania na ziemi i co dzieje się, kiedy dobiega ono końca? Dokąd zmierza istnienie człowieka i jego wysiłek szukania odpowiedzi na egzystencjalne pytania? Są to problemy, które kardynał George Basil Hume¹ scharakteryzował jako niepokojące ludzi także w naszych czasach².

Benedyktynski opat w Ampleforth i późniejszy prymas Kościoła Anglii i Walii w swoim nauczaniu wielokrotnie podejmuje próbę rozwiązania powyższych problemów. Czyni to będąc pewnym, że w rozważaniu zagadnień dotyczących stworzeń nie można pominąć ich Stwórcy. Ponadto, jest przekonany, że swoim pisaniem o Bogu i wierze w Niego służy Kościołowi. Każdy bowiem, kto nauczając prawd wiary, jest blisko Słowa Bożego – Jezusa Chrystusa, może rozpoznawać Bożą tajemnicę dotyczącą ludzkiego życia³.

Nauczanie o Bogu oraz o celu i sensie ludzkiego istnienia Hume ujmuje w prawdy odnoszące się do pielgrzymowania i tych, którzy podejmują się tego trudu – pielgrzymów. Swoje życie traktował jako pielgrzymkę, a duchowy notatnik zatytułował „To be a pilgrim – Być pielgrzymem”. Przekonywał, że swoją codzienność przeżywa jako drogę oraz zmierzanie dokądś. Jednocześnie zawsze postrzegany był jako ktoś, kto przez trzydzieści lat szedł na czele pielgrzymki swej zakonnej wspólnoty i Kościoła partykularnego⁴. Stąd dla określenia tożsamości pielgrzyma, charakterystyki jego życia i działania – z którymi nierozzerwalnie związane jest istnienie każdego człowieka – warto przywołać i poddać analizie teksty jednej z najznamienszych postaci Kościoła i życia publicznego w Wielkiej Brytanii w XX w.

Angielski hierarcha szukał odpowiedzi na najważniejsze ludzkie pytania i pragnął dzielić się zdobytą wiedzą. Poszukiwanie takie określał jako pielgrzymowanie i tym określeniem nazywał też życie. Celem autora artykułu jest ukazanie tożsamości pielgrzyma, co ułatwi czytelnikom odpowiedź na wymienione wcześniej, zawsze niepokojące ludzkość pytania.

Pielgrzymka współczesnego człowieka przebiega przez zachwycający pięknem i wygodą świat, z drugiej jednak strony pielgrzym wyraźnie dostrzega w tym świecie obszary okrucieństwa i śmierci. Na każdym etapie wędrówki, czyli każdego dnia, dostrzega on zadania, jakim musi sprostać, aby kontynuować poszukiwanie Boga i pełnić Jego wolę. Inspiracją powinno być przykazanie miłości Boga i bliźniego. Realizacja tego nakazu jest budowaniem Królestwa Bożego na ziemi, jest odpowiedzią na obecne w człowieku pragnienie dojścia do niebieskiej ojczyzny.

W naturze człowieka pragnienia pokoju i szczęścia nierozzerwalnie łączą się z miłością i życiem; opuszczone życie czy też miłość, która nie jest pielęgnowana, nie mogą zaspokoić ludzkich pragnień. Mówiąc o miłości i życiu, nie można przejść obojętnie obok takich biblijnych treści jak: „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8) i „Ja [Chrystus] jestem życiem” (J 14, 6). One stoją u początku rodzącego się w stworzeniach pragnienia poznania tajemnic Stwórcy. Prawdy, mówiące o tym, kim jest Wszechmogący, są zatem fundamentalne dla osiągnięcia stawianego w tym tekście celu. Ten, który jako Bóg Ojciec pragnie, by dzieci Boże doświadczwały Jego nieustającego i niezmiennego miłowania (I część artykułu o poznaniu tajemnic Boga), pozwala następnie na odkrycie tajemnic dotyczących każdego ludzkiego istnienia (II część o poznaniu człowieka). Trudne pytania dotyczące życia są pytaniami, na które odpowiedź znajduje się w Stwórcy⁵.

Znając ważność takich pytań, kardynał Basil Hume – z sobie właściwą cierpliwością – ukazuje przebytą drogę, która prowadzi do znalezienia na nie odpowiedzi, a przelane na karty jego pism myśli przedstawiają jakby nową erę w katolicyzmie. Erę, której nowość wyznacza obraz pielgrzyma z jego trudną codziennością, którą wypełnia poszukiwanie Boga i nieustanna troska o zjednoczenie się z Nim⁶.

2. Pielgrzym i Bóg

Fundamentem, na którym opierają się relacje człowieka z Bogiem, jest uznanie faktu, że Stwórca ma względem swoich stworzeń plan uczynienia ich szczęśliwymi. Kardynał Hume nazywa go sekretem życia chrześcijańskiego. Sekret ten to prawda o woli Bożej i poznanie wyjątkowej wartości postawy dobrowolnego przyjęcia tej woli. Dzięki takiej postawie człowiek może zobaczyć „w każdym momencie, w każdej sytuacji, w każdej osobie możliwość spotkania Chrystusa, a w Chrystusie spotkania z Ojcem i Duchem Świętym”⁷. Przykład takiego życia pozostawił swym uczniom Nauczyciel z Nazaretu, kiedy wyznał: „Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał” (J 4, 34). Dzięki temu pokarmowi On sam utrzymywał się przy życiu i dlatego uległość względem woli Posyłającego była najważniejsza nawet w wyjątkowych, najtrudniejszych chwilach (por. Mt 26, 42; Mk 14, 36).

Tylko przez posłuszeństwo dzieci Boże mogą budować przyjaźń z Ojcem niebieskim i nią się cieszyć. Do radości, która staje się udziałem uległych, kardynał Hume zachęcał: „Jakież to byłyby doznania, jeślibym mógł poznać najpiękniejszą z pięknych rzeczy. Byłoby to najważniejsze doznanie radości i całkowite spełnienie. Najpiękniejszą ze wszystkich rzeczy nazywam Bogiem”⁸. Komentujący nie tylko to wyznanie, lecz

także całą duchowość biskupa-zakonnika, dominikanin Timothy Radcliffe wskazywał na pewne podobieństwo w myśleniu Hume'a do koncepcji Tomasza z Akwinu, że wszystko pochodzi od Boga w akcie stworzenia i wszystko do Niego wraca jako żniwo odkupienia. Człowiek zatem odbywa powrotną pielgrzymkę do Boga, głodny pełnej prawdy i miłości. Jako pielgrzym jest jednak powołany, aby cieszyć się przyjaźnią Bożą i na drodze poznania piękna osiągnąć spełnienie. Basil Hume zachęca, aby ludzie myśleli o Stwórcy jako o przyjacielu. Posłuszeństwo woli Wszechmogącego jest drogą prowadzącą do odkrycia tajemnicy, kim On jest dla człowieka⁹.

Dotarcie do pewności, że Bóg zlecił człowiekowi pełnienie swojej woli i pragnie zaprzyjaźnić się z ludźmi, jest tak bardzo ważne, że stanowi zadanie dla każdego, kto chce tłumaczyć istotę ludzkiego życia. Potwierdzenie tej zasady znaleźć można w jednej z konferencji, jakie opat wspólnoty w Ampleforth wygłosił dla swoich młodszych współbraci. Kiedy podawał argumenty przekonujące o tym, że Bóg stworzył człowieka jako istotę religijną i że każdy jest ukrytym chrześcijaninem, konkludował: „Człowiek (...) choćby nie znajdował się w sytuacji, w której świadomie odpowiada chrześcijańskim wartościom – najprawdopodobniej nie wie o Chrystusie i nie będzie słyszał o tych wartościach – to jednak mimo wszystko jest w nim coś z Chrystusa (...). Naszym zadaniem duszpasterskim jest odkrycie Chrystusa wewnątrz osoby tak, by ten Chrystus mógł wzrastać do pełnej miary, jak powinien w każdej jednostce”¹⁰.

Stwórca, który zna ludzkie pragnienie szczęścia, wie także, w jaki sposób je spełnić. On bowiem będąc miłością, może rzeczywiście zaspokoić tęsknoty człowieka, które opierają się na tym, by kochać i być kochanym. Poznanie miłości Boga i odpowiadanie na nią miłością Hume nazywa całkowitym zaspokojeniem pragnienia bycia szczęśliwym. Wskazuje na miłość jako na klucz do życia duchowego¹¹. Zawarty w Ewangelii obowiązek szukania Boga oraz jego realizację opat z Ampleforth pojmował jako życie duchowe człowieka i nazywał je celem życiowej pielgrzymki. W osobistych notatkach opisał tę charakterystyczną dla ludzi sytuację w następujący sposób: „Kiedy przyjmujemy do wiadomości istnienie owego Kogoś i dowiemy się, że On wejrzał w nasze sprawy, powinniśmy zacząć odpowiadać. Chcemy dowiedzieć się czegoś więcej o Nim, starać się być z Nim w kontakcie, a następnie odkryć, że powinniśmy Go słuchać i Mu służyć. Doszliśmy do uznania faktu, że w Bogu znajdziemy ostateczne znaczenie i cel rzeczy, a zwłaszcza nas samych. Tę właśnie odpowiedź nazywamy życiem duchowym. Jeżeli nie mamy życia duchowego, nasze istnienie jest zubożone. Ważne pytania pozostają bez odpowiedzi; samo życie wyda się niecelowe, nie widzimy przed sobą żadnej przyszłości. Jesteśmy jednak stworzeni do poznania Boga, do umiłowania Go i służenia Mu na tym świecie oraz do wiecznej szczęśliwości z Nim na tamtym. Taki jest cel życiowej pielgrzymki”¹². Tak więc Bóg, który zna drogę ludzkiego pielgrzymowania, jest odpowiedzią na pytanie o szczęście człowieka.

Stwórca, któremu zależy na szczęściu człowieka, chce, aby ten umieścił Go w centrum swojego życia. Na tym też polega trudna sztuka bycia chrześcijaninem. Pamiętając o tym, że Bóg jest miłością i pragnie być w centrum życia chrześcijanina, kardynał tłumaczy nałożony na zdążającego do szczęścia człowieka obowiązek miłowania Boga ze wszystkich sił, z całej duszy, z całego serca, a bliźniego jak samego siebie. Kiedy miłość będzie znajdować się w centrum życia ludzi, wtedy na każdej z ich

codziennych dróg dokonywać się będzie jej urzeczywistnienie¹³. Człowiek nie lubi tych, którzy jego nie lubią i odwrotnie. Zaczyna coraz bardziej lubić tych, których pozytywne uczucia względem siebie dokładnie poznał. Podobnie jest w życiu chrześcijanina, który, pielgrzymując drogą wypełniania swoich codziennych obowiązków, doświadczył bezgranicznej miłości Boga i w życiu umieścił Go na pierwszym miejscu.

Kiedy analizujemy akcentowaną przez Basila Hume'a potrzebę dawania przez człowieka świadectwa o swoim zjednoczeniu z Bogiem, warto wspomnieć, że ulubionym fragmentem Pisma Świętego była dla kardynała przypowieść o pasterzu, który zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i idzie szukać zagubionej. Wydarzenie to tłumaczył jako zapewnienie Boga, że nie jest On kimś dalekim, ale poszukującym bliskości z pielgrzymem. W ten sposób wszechmogący i wieczny Bóg zaprasza do codziennej prawdziwej przyjaźni. Poznanie takiego Stwórcy sprawia, że Jego pielgrzymujące stworzenia mogą pojmować swoje człowieczeństwo jako zmierzanie do bliskości, do niekończącej się z Nim przyjaźni¹⁴.

Poznanie miłości Boga stanowi dla pielgrzymów najwyższą wartość. Ponieważ droga, jaką mają do pokonania, często jest wyboista i trudna, to pokonywać ją powinni bez wahania i nie ulegając pokusie stchórzenia. W zachowaniu naznaczonym zdecydowaniem oraz odwagą biskup Westminsteru widzi możliwość wytrwania na właściwej drodze i osiągnięcia celu. Wskazane przez niego postawy pewności i męstwa są konsekwencją poznania w Bogu kogoś, kto nieustannie towarzyszy ludziom w ich pielgrzymowaniu. Są wynikiem ufności w biblijne zapewnienie Chrystusa: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6), która pozwala na przeżywanie pełni człowieczeństwa¹⁵.

Trudny i wyboisty szlak chrześcijanina-pielgrzyma (który poszukuje Boga i zdąża do coraz pełniejszego zjednoczenia z Nim) jest odzwierciedleniem trudu odrzucenia zła oraz grzechu i postępowania w świętości. Taką właśnie drogę wskazaną człowiekowi przez Boga opisuje kardynał Hume w swoim duchowym notatniku. Sakrament chrztu – jak przypomina – czyni chrześcijan synami i córkami Boga oraz siostrami i braćmi naszego Pana Jezusa Chrystusa. Kiedy Ojciec niebieski patrzy na swoje dzieci, to widzi w nich swojego Jednorodzonego Syna. Istnieje bowiem podobieństwo rodzinne (por. J 1, 12; Ga 4, 6–7; Rz 8, 9; 1 Kor 12, 4–11), z którego wynika fakt, że wierni powołani zostali do tego, aby coraz bardziej stawać się podobnymi do Chrystusa oraz wrażliwsi na natchnienia Ducha Świętego. Z niego z kolei kształtuje się styl chrześcijańskiego życia, który między innymi polega na powracaniu do stanu łaski Bożej¹⁶.

Stworzonym na obraz i podobieństwo Boże ludziom towarzyszy troska samego Stwórcy, która urzeczywistnia się między innymi w sakramentalnym sprowadzaniu ich na drogę wiodącą do zbawienia. Wszechmogący Bóg stworzył każdego człowieka, kocha go i opiekuje się nim. Dla biskupa Westminsteru to oczywiste, że kroczenie szczęśliwą drogą, która prowadzi do wieczności z Bogiem, możliwe jest jedynie przy Jego pomocy¹⁷. On bowiem posłał swego jedyne Syna, aby człowieka poddanego niewoli grzechu obdarzyć wolnością dziecka Bożego, strzec go na drodze życia i przenieść do przedziwnego królestwa światłości¹⁸.

Powyższa nauka o kochającym Ojcu, który poszukuje swoich dzieci, często stanowi dla ludzi problem. Właściwa człowiekowi głuchota i ślepotą na tajemnicę Bożej miłości – objawiająca się w poszukiwaniu drogi szczęścia w błędzeniu po manowcach – stanowi przeszkody w widzeniu Bożej miłości. Dlatego przed pielgrzymami staje zadanie polegające na tym, aby etapy ludzkiego życia (to jest drogi każdego z nich) naznaczone były poznaniem Stwórcy, rozpoznawaniem w Nim tego, kto ziemskimi drogami pielgrzymuje razem z ludźmi i w każdym człowieku.

Bóg Ojciec, który w swojej miłości ofiarował ludziom Jednorodzonego Syna i zesłał Ducha Świętego, zawsze pragnął, aby każdy człowiek odczuwał bliskość Chrystusa i nie wątpił w Jego wyjątkową obecność. Ta miłość Trójcy Przenajświętszej wyznacza chrześcijaninowi zadania i uzdalnia go do ich wykonania. Prawdą jest bowiem, że „Lud Boży w swej pielgrzymce składa się z nieskończonej różnorodności ludzkich typów. Każdy niesie szczególny ładunek odpowiedzialności – biskupi, księża, zakonnicy i ludzie świeccy dążący do uświęcenia zwykłego świata, w którym żyją i pracują. Są pielgrzymi, którzy się wyróżniają tym, że dźwigają specjalny krzyż, wyróżniają się sposobem, w jaki uczestniczą w tajemnicy męki Chrystusa. Są to ludzie upośledzeni, umierający, ci, których Bóg powołał do znoszenia trudu samotności, zwłaszcza opuszczeni przez mężów lub żony, wezwani do samodzielnego wychowywania dzieci, albo ci, których dotknęła śmierć towarzysza życia. (...) Każda grupa osób w Kościele potrzebuje odczuć siłę obecności Chrystusa, zachętę Jego nauczania”¹⁹.

Są to zadania i nauczanie Chrystusa, przez które On sam dokonuje zjednoczenia z tymi, którzy podejmują się wykonania tych poleceń i w usłyszanych słowach dostrzegają Jego skuteczne działanie. W ten sposób Zbawiciel świata pielgrzymuje ze swymi wiernymi drogami zbawienia. Stwórca okazuje stworzeniom swoją czułość, stałość i wyjątkowy związek oraz pragnienie zajmowania się nimi osobiście²⁰.

3. Nie stracić z oczu człowieka

Wszystko, co mówi i czyni Hume, czyni jako pielgrzym. Nie określa siebie jako stworzenia, które już poznało swego Stwórcę, lecz staje w grupie z innymi ludźmi, których życie znaczone jest potrzebą przewodniego światła na drodze do ostatecznego domu. Co więcej, poznając swoją codziennie przemierzaną drogę, wielokrotnie przyznaje się do faktu, że pielgrzym wędrujący przez życie jest często jak chromy, zbity z tropu, zupełnie zagubiony. Swoją wędrówkę określa jako kuśtykanie kogoś ślepego. Jest też jednak w tym przemierzaniu codzienności optymizm i nadzieja, że cel pielgrzymowania zostanie ostatecznie osiągnięty²¹.

W dziele stworzenia ludzie otrzymali wiele potrzeb i pozostają pełni pożądań, które przepełniają ich istnienie. Szczególnie wyraźnie jawi się szukanie przez nich odpowiedzi na pytanie o sens istnienia oraz dążenie do szczęścia. Każdy szuka prawdy i chce posiadać dobro; „Wiedzieć i kochać to najgłówniejsze i najbardziej charakterystyczne dla ludzkości akty”²². Człowiek nieustannie musi dokonywać wyboru między postawami charakterystycznymi dla agnostyka a zachowaniami wpły-

wającymi z wiary. Wybory te ojciec Basil określa jako walkę, na której buduje dwa pojęcia: ideę chrześcijanina-pielgrzyma i ideę pielgrzymowania. W tych pojęciach najważniejsze są prawdy o poszukiwaniu sensu życia i szczęścia oraz istnieniu miłości stanowiącej istotę bycia. Chrześcijanin-pielgrzym żyje w poszukiwaniu czegoś. Nie od razu wie, że przedmiotem poszukiwania jest sam Bóg. Dla człowieka jest to poszukiwanie sensu i szczęścia. Serce ludzkie pobudza pielgrzyma do poszukiwania osoby, do poszukiwania miłości²³.

Ludzkie pragnienia tworzą życiowe priorytety, których codzienna realizacja prowadzi do odpowiedzi na rodzące się w duszy pytanie o tożsamość: jestem pielgrzymem szukającym Boga. Cel budzi i ożywia pragnienie poznania Wszechmogącego, a następnie miłowania i uwielbienia Go. Podobnie *Ewangelia*, która mimo tego, że żąda od człowieka niełatwych postaw, to jednak jest Dobrą Nowiną. Wskazuje niezawodną drogę do zaspokojenia obecnych w człowieku pragnień. Wymaga, aby chrześcijanin nieustannie szukał Boga. Pielgrzymią drogę stanowią: cisza i samotność, które pozwalają odkryć rzeczywistość Bożej miłości wobec wszystkich ludzi. Jednocześnie chrześcijanin musi szukać Chrystusa w swoich bliźnich²⁴.

Pielgrzym musi dostrzegać ludzi, którzy podobnie jak on poszukują w świecie szczęścia i pokoju. Musi też mieć świadomość, iż niejednokrotnie jest obserwowany przez człowieka zagubionego, który z różnych powodów mógł zboczyć z drogi. Co – jako chrześcijanin – ma do powiedzenia temu człowiekowi? Wystarczy, że traktuje swoje życie jako pielgrzymkę i jest radosny. Nie pozostaje obojętnym na niesprawiedliwość i wyzysk, zawsze kieruje się prawością, nawet w przypadku nieuczciwości. W ten sposób staje się człowiekiem, który nie tylko nie prowadzi wojny, lecz także wprowadza Królestwo Boże. Żyjąc, daje patrzącym możliwość dostrzeżenia w sobie kogoś zafascynowanego Bogiem i pragnącego odnaleźć Go. Hume mówi wyraźnie: „Ludzie szukają w nas i oczekują od nas czegoś, co nas odróżnia, co im mówi o Bogu”²⁵. Zachęca, aby pielgrzym był tym, do którego inni chcieliby się upodobnić. Mając przed oczyma pielgrzyma – zagubieni z jakichś przyczyn ludzie – stają przed szansą, by powtórnie wkroczyć na drogę zbliżania się do swego Stwórcy, rozpoznać w Nim źródło nowej nadziei na osiągnięcie obiecanego im (i wpisanego w ich istnienie) prawdziwego i niekończącego się szczęścia. Jeśli dzięki pielgrzymom odnajdą oni nadzieję i pokój, będą mogli także swoje życie określić jako pielgrzymowanie. Jako dzieci Boże będą mogli doświadczać na co dzień opieki kroczącego z nimi Ojca niebieskiego i przez przeżywanie Jego bliskości wzrastać w miłości, która nie kończy się wraz z doczesnością.

Hume porównuje pielgrzyma do ślepcy i podkreśla, że w pielgrzymowaniu obecny jest też czas bycia zbitym z tropu. Często niespodziewanie, zaskakuje człowieka w drodze czas próby, który przyjmuje przeróżne kształty. Można nawet stracić z oczu cel życiowej pielgrzymki i ulec kompletnemu rozproszeniu. W tym bardzo trudnym czasie zagubienia, Bóg stawia na ludzkich drogach przewodników – papieży, biskupów, kapłanów, osoby duchowne. Niezbędna obecność prowadzącego zaznacza się przez informowanie o tym, co znajduje się przed tymi, którzy wyruszyli w drogę i jakie niebezpieczeństwa mogą im zagrażać. Z upływem czasu taka „osoba niewi-

doma będzie poruszona tym, co powiedział przewodnik, i pokocha osoby i rzeczy, o których usłyszała. Uwierzy temu, ponieważ zaufa, że usłyszała prawdę”²⁶.

Biskup Westminsteru mówiąc o przewodniku, ukazuje rolę, jaką w życiu duchowym pielgrzyma pełnią: słowo Boże, działający w Kościele Duch Święty i objawiający wolę Ojca niebieskiego Syn Boży. Poszukujący, który w Bogu i w tym, co od Niego pochodzi rozpoznaje przewodnika, poznaje dokładnie, na czym polega zrealizowanie obecnego w nim pragnienia. Jest nim pełne radości i pokoju wieczne przebywanie z Bogiem. Ta prawda, którą usłyszał od przewodnika i w którą coraz bardziej wierzy, pozwala na potraktowanie życia jako pielgrzymki i przewycięzanie pojawiających się trudności. Pielgrzymowanie bowiem jest zmierzaniem dokądś. Jest trudem osiągnięcia wyznaczonego celu, dla którego pielgrzym zgadza się na wyboistą drogę. Przedsięwzięcie to nazwać można – jak czyni to kardynał Hume – poszukiwaniem, ponieważ polega ono na usiłowaniu zrozumienia ostatecznego celu życia, jego znaczenia i znaczenia wszystkiego oraz wszystkich²⁷.

Pielgrzymi szukający szczęścia najbardziej potrzebują w drodze bliskości Boga. On bowiem, który jest miłością, pozwala zjednoczonemu z Nim człowiekowi owocnie przeżywać człowieczeństwo. Ludzie doświadczają, że ich życie zmienia się, są wówczas kształtowani przez swojego Stwórcę. Ta zmiana jest kroczeniem drogą prowadzącą do świętości. Stąd też kardynał Hume wyprowadza ważną dla ludzkiego życia regułę: „Możemy się uświęcić w każdej sytuacji czy okoliczności (z wyjątkiem tych, które pociągają za sobą grzech). Znaczenie ma nie to, gdzie jesteśmy, ani to, co robimy, tylko to, jacy jesteśmy i jakimi się stajemy”²⁸.

Przywoływane i analizowane teksty prymasa Anglii o pielgrzymowaniu tłumaczą charakterystyczną dla ludzkiego istnienia postawę pokonywania drogi życia jako odpowiedź na zaspokojenie wszelkich przeżywanych tęsknot za wszystkim, co pochodzi od Stwórcy – pokojem, pięknem, radością. Jest to zgoda na rozumienie ludzkiego życia i obecnego w nim pragnienia bycia szczęśliwym jako nieodłącznie związanego z Bogiem. To jest fakt dziecięcego otwarcia się na miłość kochającego Ojca oraz miłowanie Trójjedynego Boga i bliźniego. To otwarcie się wypływa z obecnego w człowieku pragnienia kochania i bycia kochanym.

Rozważania Hume'a o ludzkim życiu (nazywanym pielgrzymowaniem) można podsumować wyznaniem kardynała pielgrzyma: „Tak więc pielgrzymuję przez życie, niespokojny i wciąż poszukujący tego, co da mi prawdziwe i pełne samourzeczywistnienie. To naturalne, i odkrywam, że dopiero wtedy, kiedy łączę się z tym, co jest najbardziej godne miłości, staję się naprawdę sobą i jakże prawdziwie ludzkim. (...) Kiedy znajduję się na targowisku służąc Chrystusowi poprzez mych braci i siostry, jakaś częśćka we mnie tęskni do znalezienia się na pustyni, sam na sam z Bogiem. Kiedy jestem na pustyni sam na sam z Nim, jakaś częśćka mego ja wrywa się do tłumu, żeby być z innymi. Kiedy staramy się żyć według obu tych przykazań: miłości Boga i miłości bliźniego, odkrywamy, że oba one stają się jednym”²⁹.

Przypisy:

¹ George Basil Hume (1923–1999) – benedyktyn, długoletni opat wspólnoty zakonnej w Ampleforth. Od 1976 r. arcybiskup Westminsteru, a następnie kardynał i prymas Kościoła Anglii i Walii. Urodził się w rodzinie sir Williama Erringtona, kardiochirurga i wykładowcy uniwersyteckiego, anglikanina. Formację katolicką zawdzięczał matce, z pochodzenia Francuzce. W wieku 18 lat wstąpił do zakonu benedyktynów i przyjął imię Basil. Studiował w opactwie Ampleforth, Oxfordzie oraz na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim.

² Por. B. Hume, *Footprints of the Northern Saints*, London 1996, s. 7.

³ Por. B. Hume, *Foreword*, [w:] G. Turner, J. Sullivan (red.), *Explorations in Catholic Theological Association*, Dublin 1999, s. V. Podejmowany przez teologów trud przekazywania swoich słów, które wypływają z ich bliskości ze Słowem Bożym, jest zdaniem autora, urzeczywistnianiem prawdy, że teologia jest służebnicą Kościoła.

⁴ Por. W. Płazak, *Benedyktyńskie dzieło ojca Bazylego*, „Gazeta Niedzielną”, 2009, nr 29, s. 7.

⁵ Por. B. Hume, *The Mystery of Love*, London 2000, s. 39.

⁶ Por. P. Stanford, *Cardinal Hume and the changing face of English Catholicism*, London 1999, s. 194.

⁷ G.B. Hume, *W poszukiwaniu Boga*, tł. T. Micewicz, Warszawa 1983, s. 39.

⁸ G.B. Hume, *Droga pielgrzyma. Notatnik duchowy*, tł. I. Wyrzykowska, Warszawa 1987, s. 27.

⁹ Por. T. Radcliffe, *Duchowość biskupa-zakonnika*, [w:] C. Butler (red.), *Basil Hume w oczach przyjaciół*, tł. A. Dzisiewska, Warszawa 2000, s. 73.

¹⁰ G.B. Hume, *W poszukiwaniu*, *op. cit.*, s. 14.

¹¹ Por. *ibidem*, s. 162, 163.

¹² G.B. Hume, *Droga pielgrzyma*, *op. cit.*, s. 17.

¹³ *Ibidem*, s. 33.

¹⁴ Por. T. Radcliffe, *Duchowość*, *op. cit.*, s. 72.

¹⁵ Por. G.B. Hume, *Droga pielgrzyma*, *op. cit.*, s. 28.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 28.

¹⁷ Por. B. Hume, *Remaking Europe. The Gospel in a Divided Continent*, London 1994, s. 67–68.

¹⁸ *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, s. 38.

¹⁹ Por. G.B. Hume, *Droga pielgrzyma*, *op. cit.*, s. 148.

²⁰ Por. *ibidem*, s. 55.

²¹ Por. B. Hume, *In Praise of Benedict*, London-Sydney-Auckland-Toronto 1981, s. 24; B. Hume, *Droga pielgrzyma*, *op. cit.*, s. 9, 27.

²² B. Hume, *In Praise*, *op. cit.*, s. 24.

²³ Por. B. Hume, *Tajemnica Krzyża*, tł. J. Wocial, Londyn-Warszawa 1999, s. 41.

²⁴ Por. B. Hume, *W poszukiwaniu*, *op. cit.*, s. 7.

²⁵ B. Hume, *W poszukiwaniu*, *op. cit.*, s. 158.

²⁶ G.B. Hume, *Droga pielgrzymia*, *op. cit.*, s. 84.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 26.

²⁸ *Ibidem*, s. 79–80.

²⁹ Por. G.B. Hume, *Droga pielgrzymia*, *op. cit.*, s. 28, 123.

George Basil Hume on the identity and way of pilgrims

(SUMMARY)

In his writings, Cardinal Hume described the identity of a pilgrim: A pilgrim is every man created by God and united with God. This unification takes place in the Holy Spirit through becoming like Christ (Gal 4: 6–7).

Through sin, people moved away from their Creator and have the opportunity to return to Him through baptism. In this Sacrament, they become brothers of the Son of God and become incorporated into the Church. Staying in the community of God's People – which is realized through remaining in one Body, the Head of which is Christ (1 Cor 12: 12–27) – is characteristic of each pilgrim.

Pilgrimage or unity with Christ and creating the community of God's Children comes into realization through love for all people, not being indifferent to injustice and exploitation, being honest even in face of dishonesty. In this way, according to Hume, a pilgrim is human. He is the one who not only does not wage war, but also introduces God's Kingdom. His efforts towards the development of all mankind are an experience of living in hope anchored in Christ – the truth about the new creation. Putting his trust in God's Son is the route a pilgrim covers getting to know God (Ro 1: 20).

*ks. Paweł Maciaszek, dr
Instytut Teologiczny
Częstochowa*